

Wyrok z dnia 14 maja 1998 r.

I PKN 113/98

Z wykładni art. 2 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1992 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz.U. Nr 56, poz. 274 ze zm.) wynikało, że złamanie przez dyrektora przedsiębiorstwa państwowego zakazu z art. 1 ust. 1 tej ustawy z reguły stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 KP).

Przewodniczący SSN: Zbigniew Myszka, Sędziowie SN: Walerian Sanetra (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 14 maja 1998 r. sprawy z powództwa Huberta K. przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlanemu Handlu i Usług „B.” w B. przy udziale interwenienta ubocznego Wojewody B. o zapłatę odszkodowania, ekwiwalent za urlop i odprawę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy z dnia 20 listopada 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1050 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Powód Hubert K. wniósł kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy z dnia 20 listopada 1997 r. [...], którym Sąd ten oddalił jego apelację od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Bydgoszczy z dnia 20 grudnia 1996 r. [...]. Sąd Pracy oddalił powództwo Huberta K. przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlanemu Handlu i Usług „B.” w B. Powód został powołany na stanowisko dyrektora z dniem 21 sierpnia 1991 r. Przyczyną odwołania go z zajmowanego stanowiska z dniem 24 marca 1995 r. był art. 37a ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z

dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 ze zm.). W piśmie z dnia 28 kwietnia 1995 r. Wojewoda B. wyjaśnił, że podstawową przyczyną odwołania powoda było naruszenie przez niego przepisów ustawy z dnia 5 czerwca 1992 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz.U. Nr 56, poz. 274 ze zm.) i wskazał, że przedsiębiorstwo, którego dyrektorem był powód nie wypełniało przez okres ponad 3 miesiące zobowiązań podatkowych wobec Skarbu Państwa, zgodnie z art. 37a ust. 1 pkt 3 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych mogło być również podstawą odwołania.

Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Pracy uznał, że nie można przypisać powodowi odpowiedzialności za katastrofalny stan przedsiębiorstwa, powodujący konieczność rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia. Na podstawie zeznań świadków (Heleny M., Jerzego P., Henryka O.) Sąd ten przyjął, że brak podstaw do stwierdzenia, iż to powód zbyt późno zgłosił przedsiębiorstwo do likwidacji. Działania jego, zdaniem Sądu Pracy, mieściły się przy tym w granicach dozwolonego ryzyka. Przeprowadzając dowód z akt rejestrowych Spółki z o.o. „B.” Sąd ten jednakże ustalił, że powód od 3 listopada 1994 r. pełnił funkcję dyrektora tej Spółki a 9 grudnia 1994 r. został powołany na stanowisko członka zarządu Spółki. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód formalnie pełnił tę funkcję i był zaangażowany w działalność Spółki, kontaktując się z nią nawet w czasie zwolnienia lekarskiego, kiedy to odmawiał współpracy z syndykiem uniemożliwiając mu przejęcie obowiązków i majątku przedsiębiorstwa (zeznania świadka F.). Fakt powołania na stanowisko członka zarządu w czasie toczącego się postępowania dowodowego nie ma zdaniem Sądu Pracy znaczenia dla oceny naruszenia przez powoda przepisów ustawy z dnia 5 czerwca 1992 r. Ujawnienie wiadomości o uczestnictwie powoda we władzach Spółki „B.”, przy jednoczesnym utrudnieniu przejęcia majątku przez syndyka, przesądziło o podjęciu decyzji o odwołaniu powoda z zajmowanego stanowiska. W ocenie Sądu Pracy naruszenie przez powoda przepisów ustawy z dnia 5 czerwca 1992 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne mogło stanowić podstawę odwołania powoda zgodnie z art. 37a ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, a niezwłoczne odwołanie dyrektora z przyczyn uzasadniających rozwiązanie stosunku pracy z winy pracownika jest skuteczne, jeżeli prawdziwa okaże się co najmniej jedna z zarzucanych dyrektorowi okoliczności uzasadniających niezwłoczne odwoła-

nie go z zajmowanego stanowiska. Mając powyższe na uwadze Sąd Pracy uznał, że pełnienie przez powoda funkcji dyrektora w Spółce z o.o. „B.” mogło stanowić samoistną przyczynę odwołania go z zajmowanego stanowiska, co przesądzało o bezzasadności jego powództwa o odszkodowanie. Konsekwencją powyższego było też oddalenie powództwa w części żądania odszkodowania za czas pozostawania bez pracy, odprawy pieniężnej, ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za rok 1995 (art. 164 KP w brzmieniu przed zmianą Kodeksu pracy ustawą z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz.U. Nr 24, poz. 110 ze zm., mający zastosowanie w sprawie) oraz zaliczenia pobytu na zwolnieniach lekarskich do okresu zatrudnienia. Do powoda nie miał bowiem zastosowania art. 72 § 1 KP odnoszący się do odwołania równoznacznego z wypowiedzeniem umowy o pracę. Sąd Pracy uznał również, że powodowi nie przysługiwała odprawa, o której mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych, gdyż na mocy jej art. 39 ust. 2 uprawnienie do niej nie służy, gdy odwołanie ze stanowiska dyrektora nastąpiło z przyczyn określonych w art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r.

Rozpoznając apelację powoda Sąd drugiej instancji uznał, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego w aspekcie prawa materialnego dokonana została przez Sąd Pracy właściwie. Nie wystąpiły też w sprawie uchybienia procesowe, które skutkowałyby uwzględnieniem apelacji z urzędu.

W akcie odwołania powoda z zajmowanego stanowiska jako podstawę decyzji wskazano art. 37a ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych, precyzując jednocześnie, że rażące naruszenie prawa o jakim mowa w tym przepisie nastąpiło w związku z pełnieniem funkcji dyrektora [...]. Wbrew twierdzeniom apelacji organ założycielski już w odpowiedzi na pismo powoda [...], który prosił o podanie przyczyn odwołania wyjaśnił, iż podstawową przyczyną odwołania było naruszenie przez powoda przepisów ustawy z dnia 5 czerwca 1992 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, a w szczególności zakazu zajmowania przez dyrektorów przedsiębiorstw państwowych funkcji członka zarządu spółek prawa handlowego (pismo z dnia 28 kwietnia 1995 r.). Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z 5 czerwca 1992 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe w okresie zajmowania tych stanowisk nie mogą być członkami zarządów, rad nadzorczych lub komisji rewizyjnych

spółek prawa handlowego, ani też być zatrudniane lub wykonywać innych zajęć w tych spółkach. Przepis art. 2 ust. 1 pkt 6 tej ustawy stanowi, że przepis art. 1 stosuje się również do pracowników przedsiębiorstw państwowych zajmujących stanowiska: dyrektora przedsiębiorstwa, jego zastępcy i głównego księgowego. Powód, jak wynika bezspornie z akt rejestrowych Spółki z o.o. „B.” [...], uchwałą [...] Zgromadzenia Wspólników z 3 listopada 1994 r. został powołany na stanowisko prezesa zarządu Spółki w miejsce odwołanego Mieczysława S. W świetle art. 197 Kodeksu handlowego odwołanie prezesa zarządu jest skuteczne z momentem podjęcia takiej uchwały, niezależnie od daty wpisu do rejestru handlowego. Z tym momentem staje się też skuteczne powołanie nowego prezesa zarządu. Fakt, że postanowienie Sądu o wpisie zmian do rejestru nosi datę 9 grudnia 1994 r., kiedy to w Przedsiębiorstwie Państwowym „B.” funkcjonował już syndyk ustanowiony 21 listopada 1994 r., nie zmienia oceny stanu faktycznego z punktu widzenia przepisów ustawy z dnia 5 czerwca 1992 r. Nie można bowiem uznać, że w okresie trwania upadłości, tj. od dnia 21 listopada 1994 r. do 30 stycznia 1995 r. powód nie był osobą, o której mowa w art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z 5 czerwca 1992 r. Przepisy ustawy ustanawiają zakaz sprawowania określonych funkcji między innymi w zarządzie spółek prawa handlowego osobie zajmującej stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa państwowego. Z przepisu tego wynika jasno, że dotyczy on osób zajmujących stanowiska, tj. osób, które nie zostały odwołane, a nie jak twierdzi powód, osób posiadających w pełni zarząd przedsiębiorstwem. Dlatego fakt, że w dacie postanowienia o zarejestrowaniu zmiany w składzie zarządu „B.” spółki z o.o., działał w przedsiębiorstwie syndyk nie zwalniał powoda z obowiązku przestrzegania przepisów ustawy z 5 czerwca 1992 r. Powód - co nie jest sporne - nie wycofał się z zarządu spółki „B.” po umorzeniu postępowania upadłościowego, tj. po 30 stycznia 1995 r., a tłumaczenie powoda, iż działanie takie uważał za bezsensowne [...] nie zasługuje na uwzględnienie.

Powód powoływał się także na to, że w momencie ogłoszenia upadłości wienen zostać odwołany i zaniedbanie w tym zakresie winno skutkować ustaleniem, że w okresie po 21 listopada 1994 r. nie należało traktować go jako dyrektora przedsiębiorstwa państwowego w rozumieniu przepisów ustawy z 5 czerwca 1992 r. Z przepisów prawa upadłościowego, które mają zastosowanie w tej sytuacji, nie wynika jednakże uprawnienie, a tym bardziej obowiązek, syndyka do odwołania dyrektora przedsiębiorstwa państwowego. Upadły jest uczestnikiem postępowania upadłościowego, w którym prawo nakłada na niego obowiązki i przyznaje mu liczne upraw-

nienia. W zakresie przyznanych uprawnień upadły działa samodzielnie i odgrywa znaczącą rolę w postępowaniu upadłościowych. Jego stanowisko jest niejednokrotnie przeciwstawne stanowisku syndyka upadłości. Jeżeli więc ogłoszono upadłość przedsiębiorstwa państwowego, to jego dyrektor jest tą osobą, która pełni obowiązki upadłego i korzysta z jego uprawnień. W tej sytuacji uznanie, że syndyk może odwoływać dyrektora upadłego przedsiębiorstwa państwowego jest niedopuszczalne. Ponieważ przepisy nie precyzują, kto w postępowaniu upadłościowym odwołuje i powołuje dyrektora oczywiste jest, że uprawnienie w tym zakresie przysługuje radzie pracowniczej bądź organowi założycielskiemu, a w razie gdy rada pracownicza przestaje funkcjonować jedynie organowi założycielskiemu. Powód nie może więc bronić się przed zarzutem naruszenia przepisów ustawy z 5 czerwca 1992 r. twierdzeniem, że w momencie ustanowienia go członkiem zarządu spółki prawa handlowego nie powinien już być dyrektorem. Powód jako dyrektor w czasie trwania postępowania upadłościowego był reprezentantem upadłego, do którego zwracał się syndyk upadłości w zakresie spraw, w którym współpraca upadłego i syndyka określona została przepisami prawa upadłościowego. Po umorzeniu postępowania upadłościowego postanowieniem z 30 stycznia 1995 r. powód objął ponownie pełny zarząd przedsiębiorstwem z czego zdawał sobie w pełni sprawę [...]. Fakt, że powód oczekiwał, iż zarządca komisaryczny ustanowiony zostanie w ciągu 10 dni, nie zmieniał statusu prawnego powoda, nadal będącego dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego z wszystkimi tego konsekwencjami. Organ założycielski poinformował ponadto powoda, że pełnić on będzie zarząd komisaryczny [...]. Powołanie zarządcy komisarycznego, które w świetle przepisów ustawy z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych zobowiązywało organ założycielski do odwołania dyrektora nastąpiło zarządzeniem wojewody [...] z 27 marca 1995 r., a więc już po odwołaniu powoda z funkcji dyrektora. Brak więc podstaw do uznania, że organ założycielski dopuścił się względem powoda uchybień nie odwołując go z zajmowanego stanowiska przed 24 marca 1995 r.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie podzielał również interpretacji przepisu art. 2 ust. 2 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1992 r. dokonanej przez powoda, wywodzącego, że przepis ten upoważnia jedynie do odwołania dyrektora ze skutkiem z art. 70 § 2 KP. W świetle art. 2 ust. 2 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1992 r. naruszenie zakazu zajmowania określonych w przepisach stanowisk skutkować może także odwołaniem równoznacznym z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Różnica w brzmieniu pkt 1 i pkt 2 art. 2 ust. 2 nie powinna być rozumiana w ten sposób, że odwołanie ze stanowiska, o którym mowa w pkt 2 ust. 2 może nastąpić tylko w trybie art. 70 § 2 KP. Gdyby taka była intencja ustawodawcy, to ograniczenie w powyższym zakresie znalazłoby się niewątpliwie w treści art. 2 ust. 2 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1992 r. Wobec braku jakiegokolwiek ograniczenia możliwości odwołania w razie naruszenia zakazu z art. 2 tej ustawy uznać należy, że wybór sankcji przysługuje odwołującemu, który po ocenie całokształtu okoliczności podejmuje decyzję o rodzaju odwołania. Naruszenie przez powoda przepisów ustawy z 5 czerwca 1992 r. w ocenie Sądu drugiej instancji stanowiło niewątpliwie rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 37a ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (biorąc po uwagę sytuację finansową przedsiębiorstwa, status powoda i ciążące na nim obowiązki). Rażące i długotrwałe naruszenie przepisów prawa, tj. ustawy z 5 czerwca 1992 r. stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych na stanowisku dyrektora, tj. osoby powołanej do największej dbałości o mienie zakładu pracy, jego kondycję, a przede wszystkim do przestrzegania obowiązującego prawa. Według tego Sądu nie zasługiwał też na uwzględnienie zarzut powoda, że doszło w sprawie do naruszenia art. 52 § 2 KP, który stosuje się odpowiednio w razie odwołania pracownika zatrudnionego na podstawie powołania (art. 70 § 3 KP). Powód, co wynika z akt sprawy, pozostawał w zarządzie spółki prawa handlowego od 3 listopada 1994 r. Jak wynika z postępowania przeprowadzonego przez Sąd Pracy i uzupełnionego w tym zakresie przez Sąd Wojewódzki (zeznań świadka Janusza W. oraz syndyka Wiesława F.) Wydział Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego powziął wiadomość o pełnieniu przez powoda funkcji w zarządzie spółki „B.” pod koniec 1994 r. Powzięcie wiadomości o faktach uzasadniających odwołanie przez Wydział Urzędu Wojewódzkiego nie jest jednak tożsame z powzięciem wiadomości przez organ założycielski, do którego informacja o rażącym naruszeniu prawa dotrzeć musiała w okresie późniejszym. Decyzja o odwołaniu powoda należała do organu założycielskiego, który po przeanalizowaniu całokształtu okoliczności sprawy i sprawdzeniu w dokumentach źródłowych, biorąc pod uwagę fakt, że powód nadal pozostawał w zarządzie spółki prawa handlowego, mógł podjąć decyzję o odwołaniu powoda 20 marca 1995 r. W tej sytuacji zdaniem Sądu drugiej instancji art. 62 KP (obowiązujący do zmiany przepisów Kodeksu pracy dokonanej ustawą z 2 lutego 1996 r. o zmianie kodeksu pracy)

zezwał na oddalenie żądań powoda z uwagi na to, że ich uwzględnienie byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W kasacji powód postawił zaskarżonemu wyrokowi zarzut naruszenia art. 52 KP przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Wynika to głównie ze sposobu sformułowania i uzasadnienia zarzutów, które zostały w niej postawione. Z jej uzasadnienia można się domyślać, iż w ocenie powoda odwołanie go ze stanowiska nastąpiło z przekroczeniem miesięcznego terminu przewidzianego w art. 52 § 2 KP. Jest on bowiem zdania, że skoro Wydział Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego w B. jest agendą organu założycielskiego (Wojewody B.), to miesięczny termin z art. 52 § 2 KP należy liczyć od dnia, w którym, o zachowaniu się powoda stanowiącym podstawę odwołania go ze stanowiska, dowiedział się ten Wydział, a nie Wojewoda. W związku z tym zarzutem należy stwierdzić, że Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w uzasadnieniu wyroku powołał się na przepis art. 62 KP (w poprzednim brzmieniu), co oznacza, iż w istocie przyjął on, że doszło do przekroczenia miesięcznego terminu z art. 52 § 2 KP, jednakże jednocześnie przyjął, iż uchybienie w tym zakresie było nieznaczne, co przy istnieniu przyczyny (ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych) rozwiązania stosunku pracy w trybie natychmiastowym uzasadniało odstąpienie od zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania z uwagi na to, iż jednocześnie stanowiłoby to naruszenie zasad współżycia społecznego. Co więcej, na tej podstawie Sąd w zaskarżonym wyroku sformułował ogólniejszy pogląd, iż odwołanie powoda ze stanowiska nie naruszało przepisów prawa. Uznał więc on tym samym, że zastosowanie art. 62 KP prowadzi, co jest wątpliwe, gdyż przepis ten dotyczy jedynie odmowy przywrócenia do pracy lub przyznania odszkodowania z art. 56 KP - do swoistego uszanowania czynności prawnej dokonanej przez pracodawcę. Ze stwierdzeń uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż czynność prawną, która dokonana została z naruszeniem prawa (art. 52 § 2 KP) należy traktować nie tylko jako taką, która nie rodzi roszczenia po stronie pracownika (w wypadku powoda - roszczenia o odszkodowanie), lecz ponadto powinna być traktowana jako dokonana zgodnie z prawem. Kasacja nie stawia jednakże zarzutu, iż Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

bezpodstawnie zastosował w sprawie art. 62 KP czy też, iż na jego podstawie wyprowadził błędne wnioski interpretacyjne. Nie stawia się w niej także zarzutu naruszenia prawa procesowego, co oznacza, iż w ocenie skarżącego w sprawie nie doszło do dokonania przez Sąd drugiej instancji błędnych ustaleń natury faktycznej. To zaś oznacza, iż przy ocenie zarzutów kasacji za miarodajny musi zostać uznany stan faktyczny sprawy ustalony w zaskarżonym wyroku. Ponadto przedmiotem analizy ze strony Sądu Najwyższego mogły stać się tylko te zarzuty dotyczące prawa materialnego, które ujęte zostały w skardze kasacyjnej. Sąd Najwyższy jest bowiem z mocy art. 393¹¹ KPC, związany granicami kasacji. Granice te wyznaczają zaś w szczególności jej podstawy, (przez które należy rozumieć konkretne przepisy prawa materialnego lub procesowego, którym według wnoszącego kasację uchybia zaskarżony wyrok) oraz ich uzasadnienie (art. 393³ KPC). Skoro więc w kasacji nie został postawiony zarzut bezpodstawnego zastosowania przez Sąd w zaskarżonym wyroku art. 62 KP, to wobec tego nie mógł stać się on przedmiotem analizy i przesłanką rozstrzygnięcia kasacyjnego. Niejako na marginesie należy jedynie zaznaczyć, że organem odwołującym powoda (a tym samym w pewnym sensie zastępującym pracodawcę w dokonywaniu czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy z pracownikiem powołanym) był Wojewoda B., co oznacza, iż za początkową datę rozpoczęcia biegu terminu z art. 52 § 2 KP słusznie przyjął Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych datę, w której on, a nie Wydział Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych dowiedział się o przyczynie uzasadniającej natychmiastowe rozwiązanie stosunku pracy z powodem. Termin z art. 52 § 2 KP rozpoczyna bowiem swój bieg dopiero od momentu uzyskania wiadomości przez pracodawcę (a nie przez jakieś inne osoby) o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę.

Można się domyślać, że w związku z zarzutem, iż doszło do naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 KP - gdyż brak było podstaw do przyjęcia, że czyn powoda stanowił ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych - pozostają niezrozumiałe wywody uzasadnienia kasacji na temat zasady „lex specialis derogat legi generali”. Píše się w niej bowiem, że „sąd pierwszej i jak i drugiej instancji przy uwzględnieniu Art. 70 Kodeksu pracy powołał się na współuczestnictwo Powoda w Spółkach. Tego poglądu nie można uznać za trafny przy przejęciu, iż Sąd pierwszej jak i drugiej instancji posłużył się generalną rzymską zasadą LEX SPECJALIS DEROGAT LEGI GENERALIS”. „W mniemaniu obrońcy Powoda, działanie o którym mowa wyżej jest daleko idącym wybiegiem dla ostatecznego rozstrzygnięcia sporu, po myśli

Przypozwanego, który także akceptował uczestnictwo Powoda w Spółkach wyraźnie uznając te przepisy jako *LEX SPECJALIS DEROGAT LEGI GENERALIS*". Nie wiadomo w szczególności o jakie przepisy (co jest „specialis”, a co „generalis”) w przytoczonych wypowiedziach kasacji idzie. To zaś oznacza, że w istocie w kasacji brak jest uzasadnienia zarzutu, że przepis art. 52 § 1 KP został niewłaściwie zinterpretowany i zastosowany przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Sąd ten stosunkowo obszernie wyjaśnił dlaczego uważa, iż zachowanie powoda należy, po pierwsze, kwalifikować jako czyn stanowiący naruszenie zakazu ustanowionego w ustawie z 5 czerwca 1992 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz, po drugie, że jednocześnie to jego zachowanie, stanowiące złamanie zakazu przewidzianego w tej ustawie jest równoznaczne z dopuszczeniem się przez powoda ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 KP.

W świetle ustaleń faktycznych sprawy nie budzi wątpliwości, że powód naruszył zakaz przewidziany w art. 1 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z 5 czerwca 1992 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. W okresie pozostawania na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa zajmował bowiem jednocześnie stanowisko członka zarządu spółki prawa handlowego. Jednocześnie - uwzględniając szczególny charakter, większą odpowiedzialność i podwyższone wymagania w zakresie lojalności wobec zarządzanego przedsiębiorstwa i obowiązek dążenia do realizacji jego interesów - należy dojść do wniosku, iż prawidłowa jest ocena Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, że jego zachowanie, naruszające zakaz ustawowy i stanowiące zagrożenie dla interesów kierowanego przezeń przedsiębiorstwa oraz jaskrawy przejaw braku lojalności, zawierało znamiona ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Na rzecz takiego poglądu przemawia w sposób jednoznaczny ocena intencji ustawodawcy, znajdujących wyraz w regulacjach ustawy z 5 czerwca 1992 r., z której wynika, iż podejmowanie określonego rodzaju działalności gospodarczej (między innymi) przez dyrektorów przedsiębiorstw państwowych w czasie gdy zarządzają oni przedsiębiorstwami jest zjawiskiem szczególnie społecznie, gospodarczo i moralnie niepożądanym, które powinno być w sposób zdecydowany zwalczane. Przy uwzględnieniu tego rodzaju ogólnej oceny i intencji prawodawcy powinny być odczytywane zarówno przepisy ustawy z 5 czerwca 1992 r., jak i ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (art. 37a ust. 1). W szczególności w związku z tym nieuprawnione byłoby stanowisko

- prezentowane przez powoda w toku procesu - że skoro w art. 2 ust. 2 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1992 r. stanowiło się (tak samo kwestia ta ujęta została w obecnie obowiązującej ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, Dz.U. Nr 106, poz. 679 ze zm. - art. 5), iż naruszenie zakazu z art. 1 tej ustawy może stanowić podstawę do odwołania ze stanowiska, zaś w art. 2 ust. 2 pkt 1 (w stosunku do innego kręgu osób) przewidziano, że stanowi ono przewinienie służbowe, które podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej albo może stanowić podstawę do rozwiązania stosunku pracy z winy pracownika, to wobec tego odwołanie dyrektora przedsiębiorstwa państwowego może być tylko czynnością prawną równoznaczną z wypowiedzeniem umowy o pracę. Ujęcie konsekwencji naruszenia zakazu z art. 1 ustawy z 5 czerwca 1992 r. w dwóch punktach w art. 2 ust. 2 spowodowane zostało względami techniczno-legislacyjnymi i nie wynika ze stanowiska ustawodawcy, iż naruszenie zakazu, które ocenia on jako szczególnie groźne, miałyby zawsze być uważane za takie, które nie może być kwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Wręcz przeciwnie wykładnia funkcjonalna, systemowa, a także i językowo-logiczna, prowadząca do wniosku, iż z reguły złamanie przez dyrektora przedsiębiorstwa państwowego zakazu z art. 1 ust. 1 ustawy z 5 czerwca 1992 r. kwalifikowane powinno być jako czyn o znamionach opisanych w art. 52 § 1 pkt 1 KP. W art. 2 ust. 2 pkt 1 ustawy z 5 czerwca 1992 r. mowa jest o odwołaniu ze stanowiska bez zastrzeżenia, iż idzie tylko o takie odwołanie, które jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę, a to oznacza, iż przepis ten obejmuje także przypadek odwołania równoznacznego z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia. W tym stanie rzeczy próbę uzasadnienia odmiennego stanowiska na podstawie wniosków wyprowadzonych drogą rozumowania a contrario z przepisu art. 2 ust. 2 pkt 1 ustawy z 5 czerwca 1992 r. należy uznać za nieuprawnioną. To zaś oznacza, że bezpodstawny jest - niezależnie od tego, iż w istocie nie został uzasadniony w kasacji - zawarty w niej zarzut, iż w zaskarżonym wyroku doszło do naruszenia art. 52 § 1 KP.

Z powyżej wskazanych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====